

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu na kuratorski projekt
Wystawy w Pawilonie Polskim na 57 Międzynarodowej Wystawie
Sztuki w Wenecji.

Artyści: Przemysław Branas, Zbigniew Libera, Joanna Rajkowska,
Anna

Zaradny, Aditya Mandayam i Ewa Tatar

Tytuł: Pokaz i Pokaz

Kuratorzy: Brud (Aditya Mandayam i Ewa Tatar)

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

Jeśli światło słoneczne jest najlepszym środkiem dezynfekującym, różnorodność jest najlepszym nawozem.

W powieści detektywistycznej "The City and The City" (2009) China Mieville konstruuje świat, w którym tym samym czasie i w tym samym miejscu istnieją dwa miasta, gdzieś w Europie Wschodniej. Obywatele każdego z nich widzą tylko to, co zgodne z ich wolą - jak myślą, albo do czego zostali zsocjalizowani, co jest bliżej prawdy. Ignorują resztę. Odwiedzają ją. To na jej fabule luźno oparta jest koncepcja wystawy. Odwiedzanie to świadome wymazywanie z umysłu albo spychanie w tył obywateli, obiektów, wydarzeń z równoległej rzeczywistości. Odmienność wyrażana jest we wszystkim: w stylu ubierania, wyglądzie miasta, a nawet w sposobie, w jaki obywatele dbają o siebie. Od małego są uczeni odróżniać porządek swojej rzeczywistości od tej drugiej właściwie bez dostrzegania jej. W kulminacyjnym momencie powieści okazuje się, że istnieje także trzecie miasto, w przestrzeni pomiędzy, To ono sprawuje kontrolę.

W pierwszym szeregu czwórka polskich artystów (Przemysław Branas, Zbigniew Libera, Joanna Rajkowska, Anna Zaradny) reprezentujących różne generacje, ale wywodzących się z tradycji afektywnego konceptualizmu. Za nimi międzynarodowa najemna armia robotników sztuki i ich kolektywnych dokonań. Obok siebie laureat Nagrody Nobla, fizyk Gerard t'Hooft, autor pierwszej wystawy sztuki w kosmosie, Ihor Podolchak, pionier muzyki industrialnej Genesis P-Orridge i klasyka polskich artystów lat 80. tworzących wspólnie z in Tango: każdy dawał jeden element tej samej wielkości. Różne punkty widzenia, siła kolektywnego działania. *Theoria, poesia, praxis*.

Wspólnie stawiają pytanie o to, co funduje nasze doświadczenie? Które bodźce docierają do nas najszybciej i jakie mechanizmy w nas aktywizują? W jaki sposób nawigujemy zmysłowo naszą uwagę w rzeczywistości? W jaki sposób procesujemy bodźce sensualne i produkujemy z nich znaczenie?

Dwa hologramy - obrazy robione bez obiektywu i soczewek, przeciwieństwie do płaskiej fotografii łapiące całość słońca otaczającego przedmiot, dokładną kopię oryginału. Interferometria i nowa metafizyka spojrzenia. + dwa narządy ciała odpowiedzialne za twórczość i reprodukowanie, mające swoje techniczne odpowiedniki. + wirtualne przedłużenie w formie internetowej aplikacji inspirowane pracami Oskara Hansena: przedłużenia Pawilonu i teorią przestrzeni społecznej, na przecięciu publicznej i prywatnej, wspólnej dla tych, którzy ją użytkują. Pierwsza od 1988 roku grupowa wystawa w Pawilonie.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

/WERSJA SKRÓCONA/

Widz przecina Giardini w kierunku Polonii. Jest na zewnątrz. Wkracza w chmurę informacyjną. Na ekranie smartfonu lub tabletu pojawia się komunikat. Informuje o aplikacji *The Show and The Show*. Widz instaluje ją.

Z telefonu wydobywa się dźwięk o świetlistym charakterze, kompozycja Anny Zaradny utrzymana wokół częstotliwości 7,93 Hz. Doprowadza widza do schodów Pawilonu.

Wejście jest zakryte ciężką, czerwoną kurtyną. Widz wchodzi do przedsionka wypełnionego ultrafioletowym światłem. Po lewej tekst. Krótki wstęp do wystawy w formie wiersza wprowadza w nastrój. Jest zimniej niż na zewnątrz. Widz wchodzi do głównej przestrzeni. Tu jest ciemno, ciepło, mętnie. Sala jest wypełniona czerwonym światłem bijącym z dwóch źródeł. Odbija się ono od czarnej podłogi o lustrzanej powierzchni. Ciężkie, czerwone kurtyny wokół optycznie zmniejszają przestrzeń i tworzą ją bardziej przytulną. Sufit jest zasłonięty. W przestrzeni unosi się niemożliwy do zlokalizowania zapach o organiczno-przemysłowym, słodkawym, ale nie nieprzyjemnym charakterze. To praca Przemysława Branasa. Atmosfera na zewnątrz zmienia stężenie zapachu.

Widz idzie w prawo lub w lewo. Niezależnie od decyzji zobaczy jedną z dwóch szklanych powierzchni wiszących na przeciw siebie. To prace Joanny Rajkowskiej i Zbigniewa Libery. Reszta Pawilonu jest pusta. Widz kieruje się w stronę jednego z obrazów. Obchodzi zawieszony w przestrzeni nośnik. Przedstawienie zmienia się zależnie od kąta patrzenia. Obraz jest przestrzenny. To hologram. Na pierwszy rzut oka widz nie rozpoznaje kształtów. Punktem wyjścia były: łóżysko i mózg. Hologramy przenikają się. Jeden może być widziany przez drugi. Czasem są półtransparentne, zacierają się całkowicie albo są wyraziste.

Widz jest ciągle w środku. Aplikacja wytwarza dźwięk: koncert Julio Iglesiаса, cytat ze stworzonej w latach 80. pracy 'Świadomość' Neue Bieriemiennot. Telefony osób obecnych w Pawilonie uaktywniają się w różnym czasie - zależnie od długości przebywania wewnątrz. Koncert trwa do momentu wyjścia z Pawilonu.

W trakcie Biennale aplikacja służyć będzie do dzielenia się praktykami odwołującymi się do kolektywizmu, efektami kolektywnych działań. Swoje prace udostępnią polscy i zagraniczni twórcy, a widzowi przybliżona zostanie duża część polskiego dziedzictwa kulturowego. Aplikacja wykorzystująca geolokację uaktywni się także w miejscach, gdzie miały miejsce ważne wydarzenia lub znajdują się ważne obiekty.